

Nie chcą być wykluczeni komunikacyjnie

Napisano dnia: 2020-07-02 17:55:42



ZŁOTY STOK. Szansy swojego rozwoju miasteczko i gmina upatrują w lepszej dostępności komunikacyjnej. Mogą ją zapewnić będące w zasięgu ręki drogi szybkiego ruchu. Nic więc dziwnego, że władze samorządowe z uwagą śledzą to, co dzieje się w związku z planowaną inwestycją w zakresie budowy odcinka drogi S8.

*- Jesteśmy położeni peryferyjnie, na styku województw dolnośląskiego i opolskiego, przy granicy z Czechami. Co prawda przez teren gminy przebiega droga krajowa nr 46, ale ona tylko utrudnia życie mieszkańcom, nie daje szansy rozwoju - mówi burmistrz **Grażyna Orczyk**. - Stąd te nasze zabiegi i przekonywanie polityków szczebla krajowego i wojewódzkiego o konieczność wybudowania obwodnicy Złotego Stoku, a przede wszystkim drogi szybkiego ruchu. Ona ma służyć nie tylko zmniejszeniu tego dystansu komunikacyjnego, ale stać się płaszczyzną rozwoju gospodarczego.*

Dla gminy złotostockiej jest to też o tyle ważne, że od lat nie istnieje linia kolejowa do Kamieńca Ząbkowickiego. Wielokrotnie starano się o jej reaktywowanie, jednak bezskutecznie. Nowym pomysłem na ten szlak jest wykorzystanie go na rolko- i rowerostradę, co stałoby się kolejną atrakcją.

- Jesteśmy obszarem w jakimś sensie wykluczonym komunikacyjnie także dlatego, że bardzo mocno jest ograniczony system transportu publicznego. Gdyby nie bus Rycerz z Paczkowa, to mieszkańcy mieliby kłopot z przemieszczaniem się do Kłodzka. Do Ząbkowic Śląskich kursują busy Neotransu, ale to też kropla w morzu potrzeb - podkreśla burmistrz.

Opinia władz Złotego Stoku jest taka, że bez państwowych inwestycji drogowych na terenie gminy i bez większego wsparcia finansowego komunikacji zbiorowej sam samorząd nie będzie w stanie szybko rozkręcić lokalnej gospodarki. Dlatego tak bardzo to na wsparcie liczy.

(bwb)